



## PRENUMERATA:

Z ednoszeniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocz-  
nie 12 mk., kwartalnie  
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
10 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-  
muje ogłoszenia rzado-  
we, instytucji społecz-  
nych i użyteczności pu-  
blicznej, zaś od osób  
prywatnych, tylko takie,  
które wynikają ze sto-  
sunku do władz rzado-  
wych i powyższych in-  
stytucji.

Cena za wiersz drobnego  
pisma (petit) po tekście  
75 fen.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 15 kwietnia 1918 r.

Metodom politycznego posybilizmu, t. j. ko-  
rzystaniu z wszelkich nasuwających się możli-  
wości, by sprawę naszego bytu narodowego po-  
sunąć naprzód, nie czekając na wymarzone  
jakieś konjunktury i nie odkładając wszystkiego  
do niewiadomej przyszłości, metodom tym  
przeciwstawia się to stanowisko idealistyczne,  
które treść swoją czerpie jedynie z pragnień,  
jedynie z tego, co uważa za pożądane, negując  
warunki i fakty aktualnej rzeczywistości.

W ocenie tych dwóch stanowisk popełnia  
się często pewne błędy. Posybilizm w polity-  
ce ma tak samo na widoku cele dalsze, tak sa-  
mo kieruje się względami na lepszą przyszłość  
i dąży do tej przyszłości. Lecz z pragnień i  
hasel nie czyni wyłącznej treści swej politycznej  
postawy. Zmierzając do realizacji tych pragnień,  
choćby rozłożonych na szereg etapów, choćby  
możliwych w pewnej tylko, nawet drobnej mie-  
rze. Nie lekceważy żadnych na tej drodze  
zdobyczy. Przystosowywanie metod polityki  
realnej do danych warunków chwili nie ozna-  
cza bynajmniej sankcjonowania tych warunków.  
Leczenie się z rzeczywistością nie ma i nie mo-  
że mieć na celu wieczystego jej utrwalenia.  
Spełnianie tego, co w danych okolicznościach  
spełnić można, nie oznacza godzenia się z ka-  
żdym stanem rzeczy.

Mylna, nieraz krzywdząca, ocena tego sta-  
nowiska daje powód do wielu nieporozumień.  
Żywioły, operujące tylko pragnieniami, mani-  
festacja, hasłem, uważając się za jedynie pra-  
wdziwych przedstawicieli istotnych dążeń i u-  
czuć narodu, zarzucają zwolennikom polityki  
realnej uszczuplenie tych pragnień, redukowa-  
nie narodowych aspiracji, wzięcie perspekty-  
wy wszelkich zdobyczy i korzyści politycznych.  
Z różnicy w metodach działania czyni się tu  
różnicę w pojmowaniu celów, które w istocie  
mogą być identyczne.

To nieporozumienie, częstokroć nie pozba-  
wione cech złej woli, staje się wyjątkowo ja-  
skrawym, kiedy stajemy wobec całkiem realne-  
go zagadnienia. Mamy do czynienia z takim  
a takim prawem, powstaje nowa instytucja  
państwowa. Może mieć ona swoje strony dodatnie  
i ujemne. Nie jest żadnym ideałem, lecz po-  
wołanie jej do życia wynika z całkiem okre-  
ślonych warunków chwili. Nie daje się natych-  
miast zastąpić inną instytucją, bardziej odpo-  
wiadającą naszym wymaganiom politycznym,  
lecz może przynieść pewną sumę korzyści, mo-  
że stanowić twórcze stadium w naszej pracy  
państwowej, w dążeniu do celów dalszych, do  
ureczywistnienia tych postulatów, na które  
godzimy się wszyscy.

I oto na tem tle wyjaskrawia się znowu za-  
sadnicza rozbieżność w taktyce politycznej. Po-  
sybilizmowi przeciwstawia się zasadnicza ma-  
nifestacja, czyniąca hasło z negacji. Jej  
zwolennicy w nowej instytucji państwowej nie

chcą brać żadnego udziału, odmawiają jej *wszel-  
kiej* wartości i *wszelkiego* znaczenia. Pragną  
zrzucić z siebie odpowiedzialność, obarczając  
całym jej brzemieniem tych, którzy sądzą, że  
nie należy lekceważyć wyzyskania rozumnie  
wszelkich form przejściowych lecz, przeciwnie,  
nawet formy niedoskonałe, tymczasowe, wypeł-  
niać treścią realną, ożywiać siłą własnej woli.

Negacja w danym wypadku może oczywiście  
przyczynić się do zachowania t. zw. czystości  
programów partyjnych, lecz jeśli te programy  
w danym okresie czasu, w stosunku do aktual-  
nych prac i zadań, wnoszą się niejako ponad  
życie realne, nie mogą tem samem przynieść  
ogólno żadnego pożytku. Jakaż bowiem ko-  
rzyść istotna płynąć może dla interesu naro-  
dowego z samej tylko „czystości zasad partyjnych“?

Trzeba nadto zważyć, że i samo pojęcie od-  
powiedzialności mylnie tu jest ujmowane. Wo-  
bec narodu i wobec jego przyszłości odpo-  
wiedzialną jest nie tylko polityka czynna, nie tylko  
te obozy, które w pracy państwowej nie usta-  
ją. Odpowiedzialność za *niebranie* udziału w  
danej pracy i w danej instytucji, jeśli się ma  
na względzie nie tylko hasła partyjne, może być  
częstokroć o wiele większą, niż odpowiedzial-  
ność za czyny spełniane. Uchylanie się od cze-  
goś z odpowiedzialności nie zwalnia. Jest to  
tylko odsuwanie od siebie piętrzących się tru-  
dności, lecz nie ich rzeczywiste zwalczanie.

## Żydowskie hasła polityczne.

### II.

Hasłem, łączącym wszystkie żydowskie gru-  
py nacjonalistyczne, jest hasło autonomii naro-  
dowej. Wysuwają je sjonisci, ludowcy oraz  
partje socjalistyczne. Zakres jednak tej auto-  
nomii, jej charakter i organizacja pojmowane  
są w sposób bardzo rozmaity.

Zanim jednak skreślimy tu poglądy tych  
grup na formy polityczne, w jakie pragnęłyby  
one ująć byt żydostwa polskiego, zwróćmy  
jeszcze uwagę na tę ewolucję, jaką w ostatnich  
czasach przebyli sjonisci w ich zbliżeniu się  
do aktualnych postulatów żydowskiego nacjo-  
nalizmu. Nie są to już dwa prądy całkowicie  
odrębne, aczkolwiek pod niejednym względem  
należy je dobrze rozróżniać.

Sjonizm, który w swej akcji międzynarod-  
wej tak wzmógł się na siłach podczas wojny,  
pozyskując dla swego programu palestyńskie-  
go sympatię różnych polityków i mężów stanu  
na obu półkulach, jednocześnie wysuwa pro-  
gram polityczny, dotyczący większych skupień  
żydowskich w „krajach rozproszenia“.

Na gruncie polskim dąży sjonizm do za-  
gwarantowania żydom praw mniejszości naro-  
dowej, niezależnie od utworzenia żydowskiego  
centrum narodowego w Palestynie. Program  
więc palestyński nie jest wyłącznym przedmio-  
tem akcji sjonistycznej. Sjonizm uważać na-  
leży za odłam żydowskiego nacjonalizmu, od-  
łam, który ma na widoku również przyszłość  
narodową żydów w Palestynie.

Inne odłamy nacjonalizmu albo sprzyjają  
idei odrodzenia żydowskiego na gruncie pale-  
styńskim, nie prowadząc jednak żadnej akcji  
w tym kierunku („ludowcy“), albo też odnoszą  
się do tej sprawy wręcz wrogo, jak to widzi-  
my z wielu wystąpień narodowo-socjalistycznej

partji „Bund“. Ta ostatnia uważa sjonizm za  
kierunek „burżuazyjny“, a program palestyń-  
ski za zaciemniający świadomość klasową ży-  
dowskiego robotnika i osłabiający napięcie je-  
go klasowej walki.

Wspólnym więc punktem, na który zgadza-  
ją się wszystkie żydowskie grupy nacjona-  
listyczne, jest hasło żydowskiej autonomii naro-  
dowej w Polsce. Lecz, jak zaznaczyliśmy, ha-  
sło to pojmowane jest w sposób rozmaity.  
Wysuwane są całkiem różne w tej autonomii  
konceptje.

W szeregu publikacji, a ostatnio w ogłoszo-  
nym w tych dniach programie Organizacji Sjo-  
nistycznej w Królestwie Polskiem „w sprawie  
politycznego i narodowego uprawnienia żydów“,  
zaczynają się wyłaniać różne projekty urzą-  
dzenia żydów w Polsce, jako mniejszości naro-  
dowej. Trzeba bowiem zaznaczyć, że do nie-  
dawna grupy nacjonalistyczne, operując hasłem  
autonomii, nie usiływały hasła tego sprecyzo-  
wać i nie wskazywały, w jaki to sposób ma  
się owa autonomia urzeczywistnić.

Otóż Organizacja Sjonistyczna wyłuszcza  
obecnie te postulaty, które mają na widoku  
„uregulowanie narodowych zagadnień mniej-  
szości żydowskiej“ i które „winny być ujęte  
w normy prawno-państwowe, jakoteż zabezpie-  
czone konstytucją państwa“.

Podstawowe tych norm wytyczne Organi-  
zacja Sjonistyczna określa w sposób następu-  
jący: „Stanowiąc wśród ludności Królestwa Pol-  
skiego poważną mniejszość o charakterze wy-  
bitnie narodowym z odrębnymi interesami na-  
rodowo-wyznaniowymi, których zaspokojenie  
wymaga specjalnej organizacji, żydostwo pol-  
skie opiera tę organizację na gminie“. „Człon-  
kiem gminy jest każdy żyd, który oficjalnie  
nie zadeklarował swego z niej wystąpienia  
przez przejście do innej religii“. „Wszystkie  
gminy żydowskie na terenie Zjednoczonego  
Królestwa Polskiego połączone są w jedną cen-  
tralną Organizację o zagwarantowanym przez  
konstytucję charakterze publiczno-prawnym,  
reprezentowaną przez Naczelną Radę Żydow-  
ską“. Ta ostatnia „jest przedstawicielką mniej-  
szości wobec Władzy Państwowej“, „korzysta  
wobec niej z jednakowych praw narówni z Na-  
czelnymi Przedstawicielstwami innych mniej-  
szości narodowych i zajmuje w hierarchii spo-  
łecznej i reprezentacyjnej takie stanowisko“. Do  
kompetencji tej Naczelnej Rady Żydowskiej,  
prócz zaspakajania potrzeb religijnych ludo-  
ności, należą sprawy kulturalne i oświa-  
towe: kierownictwo i nadzór nad szkolnictwem  
żydowskim, jak i innymi instytucjami kulta-  
ralnymi, wreszcie dobroczynność publiczna, re-  
jestracja ludności, organizacja wychodźstwa i  
t. p. Przy ustaleniu autonomii szkoły żydow-  
skiej ma być zachowane „prawo państwowej  
administracji szkolnej do ezuwania nad wyko-  
naniem wymagań ogólnopństwowych“.

Tak więc Organizacja Sjonistyczna podsta-  
wę kulturalno-narodowej autonomii żydowskiej  
w Polsce widzi w narodowo-wyznaniowej gmi-  
nie. Gmina ma być fundamentem i opoką ca-  
łej konstrukcji żydowskiego życia autonomicz-  
nego.

Zupełnie inaczej zapatrują się na urządze-  
nie tej autonomii inne odłamy żydowskiego na-  
cjonalizmu. W programie Żydowskiego Stroni-  
ctwa Ludowego gmina wyznaniowa jest tylko je-  
dną z instytucji narodowych. Gminy—według  
tego programu—są organami lokalnego samorządu,  
naczelną zaś instytucją prawno-państwową ma  
być żydowska Rada Narodowa, zarządzająca  
wszystkimi narodowymi sprawami żydów i  
„wychodząca w pertraktacje z rządem, insty-  
tucjami państwowymi i komunalnymi“. Ma być

zwolana „na podstawie wyborów powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych dla wszystkich obywateli żydowskich płci obojga, nie młodszego, niż lat 20“. Funkcje i prawa Żydowskiej Rady Narodowej mają być „ustalone przez Żydowskie Zgromadzenie Ustawodawcze, zwolane według powyższego systemu wyborczego“.

Mamy tu tedy do czynienia z dwoma całkiem odmiennymi programami owej autonomii.

Stronnictwo socjalistyczne „Bund“, które od szeregu lat wysuwa hasło narodowo-kulturalnej autonomii żydowskiej w Polsce, nie ogłosiło dotychczas mniej lub więcej sprzecywanego projektu tej autonomii. Wszakże zasadnicze stanowisko „Bundu“ różni się musi od projektów wyżej przytoczonych. „Bund“ dąży, na przykład, do laicyzacji gminy żydowskiej. Ma to być instytucja świecka. Sprawy religijne mają być pozostawione prywatnym związkom wyznaniowych grup obywateli.

Jak już zaznaczyliśmy, próby sprzecywanienia idei autonomii żydowskiej w Polsce, redagowanie odnośnych projektów — to rzecz najświętszej daty, mimo, że idea ta jest od szeregu lat przez nacjonalizm żydowski wysuwana.

W czasach ostatnich czynnikiem, który wpłynął na ożywienie się agitacji nacjonalistów żydowskich w Polsce, a zarazem zachęcił ich do próby skryształowania ich programów politycznych, było ogłoszenie projektu konstytucji ukraińskiej.

Projekt konstytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej, który został przyjęty na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Rady Centralnej z dnia 23 grudnia 1917 r., zawiera w paragrafach 65—72 przepisy o „Związkach Narodowych“, które tworzyć mają wszystkie narodowości, zamieszkujące państwo ukraińskie. Organy takiego Związku mają w stosunku do swych członków charakter organów państwowych. Mają prawo wydawania rozporządzeń obowiązujących wszystkich członków związku w obrębie swego terenu działania oraz załatwiania prawomocnego wszystkich spraw, dotyczących danej narodowości (§ 67). Jako najwyższy organ przedstawicielski związku narodowego, funkcjonuje Rada Narodowa, przezeń obrana (§ 69). W Gabinetie Ministrów Ukraińskiej Republiki Ludowej muszą istnieć stanowiska ministrów do spraw, należących do związków narodowych; prócz tego dla spraw narodowości wielkoruskiej, polskiej i żydowskiej, winni być mianowani odrębni ministrowie. Tak samo w Sądzie Głównym muszą być mianowani odrębni sędziowie do tych spraw w liczbie prawnie wyznaczonej (§ 70).

Takie rozstrzygnięcie kwestii kulturalno-narodowych autonomii w państwie ukraińskim spotkało się z gorącym uznaniem wśród nacjonalistów żydowskich w Polsce. Na rozdział projektu ukraińskiej konstytucji, dotyczący tych autonomii, wskazywano w prasie żargonowej, jako na wzór, który państwo polskie winno naśladować. W tym kierunku szła również zachęta z zagranicy: ci z żydów niemieckich, którzy popierają nacjonalizm żydowski w Polsce, nawoływali do pójszcia śladem poczynań ukraińskich. Między innymi, poseł do parlamentu niemieckiego, p. Max Cohen, pisał w „Vossische Zeitung“: „Rada Centralna republiki ukraińskiej najlepszym jest dowodem tego, że istnieje możliwość znalezienia form, zabezpieczających autonomję narodową mniejszościom danego państwa... Czyż byłoby rzeczą tak trudną dać do zrozumienia Polakom i Litwinom, że i oni powinni iść za przykładem ukraińskim?“

Kiedy wynikła kwestja ewentualnego plebiscytu na Chełmszczyźnie i zachowania się znacznego odsetka ludności żydowskiej, nacjonalistyczne pisma żydowskie oświadczały zgodnie, że „o ile narodowość żydowska nie otrzyna w Polsce tych samych praw, jakie posiada na Ukrainie, to opowie się po stronie Ukrainy a nie Polski („Głos Żydowski“ Nr. 8, artykuł p. t. „Przykład godny naśladowania“).

Projekt konstytucji ukraińskiej daje znowu asumpt nacjonalistom żydowskim w Polsce do wysunięcia nowej w pewnych postulatach koncepcji autonomii kulturalno-narodowej.

Widzimy więc, że programy nacjonalizmu żydowskiego nie zawierają tej treści politycznej, która daje skryształowany już i wyraźny obraz dążeń. Program „narodowo-kulturalnej autonomii“ nawet w swych podstawowych

szczególach nie jest przez różne odłamy nacjonalizmu żydowskiego ustalony i uzgodniony.

Takiego programu nie znajdujemy również w ogólnikowych postulatach, jakie po raz pierwszy przedstawiła delegacja żydów nacjonalistów rządowi austriackiemu (w d. 10-tym i 15-tym ub. miesiąca). Wystąpienie to powitano w tużejszych sferach nacjonalistycznych z wielkim zadowoleniem. Delegacja żądała uznania narodowości żydowskiej, samodzielnego szkolnictwa, przedstawicielstwa żydów, odpowiadającego ich ilościowemu stosunkowi w Radzie państwa, w Sejmach i w zarządach gminnych, dalej przedstawicielstwa żydów w rządzie przez ministra lub sekretarza stanu, — lecz wyraźnego i pełnego programu autonomii żydowskiej nie przedłożyła.

Do pewnego chaosu, jaki panuje w życiu politycznym żydostwa polskiego, prócz wszystkich zasadniczych rozbieżności, jakie zaznaczyliśmy na wstępie uwag niniejszych, przyczynia się również brak wyrazistości w programach politycznych oraz nieuzgodnienie postulatów w obozach pokrewnych.

## Przemysł rolniczy Ukrainy.

Polska inicjatywa, polski kapitał, polska praca dały na Ukrainie początek potężnemu przemysłowi rolniczemu. Polacy, właściciele ogromnych magnackich fortun na kresach Rzeczypospolitej, byli pionierami kultury rolnej na szerokich rozległościach Podola, Wołynia, Kijowszczyzny hen aż po Odessę; Polacy, inżynierowie i dyrektorowie niepolskich zakładów fabrycznych, dźwigali przemysł ten w wyż i rozszerzali go coraz dalej.

I oto padło wszystko w gruzy. Szalona anarchja, panująca od szeregu miesięcy na Ukrainie, zmioła niemal z powierzchni ziemi wraz z dworami i folwarkami polskimi, wraz z majątkami wielkimi Rosjan, także cały niemal przemysł rolniczy, który był Ukrainy chlubą i który dawał jej całemu przemysłowi fundament.

Powikłana zasadniczo, trudna do rozwiązania sprawa agrarna na Ukrainie zdaje się nie prędko pozwoli też powrócić wsi ukraińskiej, jej rolnictwu do normalnych warunków. Uniwersali Rady Kijowskiej sprawili, że chłopci rozgrabili grunta obywateli ziemskich, same uniwersaly nie potrafią zaś tego zła odrobić. Musi powrócić ład w całym kraju i zaufanie do rządu, musi przyjść silna egzekucywa, która anarchję ukróci. Kiedy to wszystko się stanie, kiedy zniszczone warsztaty pracy będą mogły być odbudowane, trudno to dziś przewidzieć. Trudno też nawet w przybliżeniu obliczyć szkody, wyrządzone przez niszczycielskie rządy bolszewików i ich naśladowców.

To pewna, że wspaniale rozwijające się rolnictwo i przemysł rolniczy Ukrainy dziś właściwie nie istnieją. A przedstawiały one wspaniałe pozyoje w bilansie gospodarczym całego imperjum carów.

Przedewszystkiem przemysł cukrowniczy. Produkował on na Ukrainie 80% surowego cukru a 50% rafinady całej rosyjskiej produkcji.

Aby sobie wyrobić pojęcie o rozmiarach tej gałęzi przemysłu, przytoczymy parę cyfr z roku 1912. W kampanji cukrowej 1912/13 wynosiła powierzchnia obsiewu burakami cukrowymi około 700,000 dziesięcin, co przy dobrym urodzaju mogło dać 150 milionów pudów cukru — średni urodzaj daje około 120 milionów pudów. Z cyfry wyżej przytoczonej widać, że około 70 milionów pudów mogło pójść na eksport. Cyfra ta mówi sama za siebie o rozwoju ukraińskiego cukrownictwa.

Wedle danych urzędu głównego poboru podatków pośrednich, znajdowało się w kampanji 1916/1917 w trzech dystryktach produkcji cukrowej — południowo-zachodniej, centralnej i wschodniej — 235 fabryk cukru miałkiego, o 2 fabryki mniej, niż w kampanji poprzedniej. Podług dystryktów obsiewano burakami, w 1916/17 roku na Ukrainie 315,182 dziesięcin, w dystrykcie centralnym 242,387 dziesięcin, w dystrykcie wschodnim 32,706 dziesięcin, w całym państwie rosyjskiem 590,275 dziesięcin. Z cyfr tych widać ponownie, jaką rolę odgrywał w Rosji przemysł cukrowniczy na Ukrai-

nie. Z porównania cyfr odnoszących się do przemysłu cukrowniczego całego świata i Rosji można sobie jeszcze bardziej wypuklić rolę Ukrainy w tej dziedzinie gospodarstwa świata całego. Oto z ogólnej produkcji świata cukru buraczanego, wynoszącej 8,471,000 ton, Rosja dała 2,115,000 ton czyli 25%, a z tego Ukraina 80%.

Olbrzymia produkcja cukru sprawiała, że Rosja już oddawna wywoziła potężne jego ilości za granicę. Potrzeba opieki interesów przemysłu cukrowniczego prowadziła do różnych praw, nawet zaprowadzenia pewnej formy monopolu cukrowego, coś w rodzaju skontyngentowania fabrykacji. Udział w konwencji cukrowej w Brukseli 1918 roku był także wynikiem zabiegów rządu, by interesy cukrowego eksportu zabezpieczyć jaknajlepiej i otworzyć dla niego zbyt na Anglię.

Przemysł cukrowy był poważnym źródłem dochodu skarbu państwa rosyjskiego.

Przemysł ten był podstawą przemysłu Ukrainy.

Drugą gałęzią przemysłu rolniczego, silną i rozwiniętą, był przemysł gorzelniany. W roku 1912 było w guberniach Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej 250 gorzelnii, zaś w guberniach Czernihowskiej i Połtawskiej 175, częściami przylegających Kurskiej i Orłowskiej 99 gorzelnii. Do 14 grudnia 1912 roku wyprodukowano w tej połaci kraju 5,700,000 wiader 40% spirytusu. W roku tym wywieziono za 8,338,000 rubli spirytusu, przeważnie do Turcji i Egiptu.

Zwolna poczynają się rozwijać i inne gałęzi przemysłu.

Niestety wojna, względnie anarchja, która dzieło wojennego zniszczenia ukoronowała, powaliła cały kwitnący ten przemysł w gruzy.

## Izby handlowe i przemysłowe.

W Niemczech, Belgji, Holandji, Szwecji i t. d. Izby służą względnie tylko przeważnie interesom handlu i posługują się z tej racji tytułem „Izby handlowych“, gdy natomiast Izby w Austrii, Węgrzech, Bułgarii i t. p. służą zarówno interesom handlu jak i przemysłu, na co wskazuje ich tytuł „Izby handlowe i przemysłowe“. W łonie komitetu technicznego, istniejącego przy lubelskim generał-gubernatorstwie, istniał z początku zamiar opracowania odrębnego projektu Izby handlowych, a odrębnego projektu Izby przemysłowych. Po długiach pertraktacjach i dyskusjach z tamtejszemi sferami kupieckimi i wytwórczemi zaniechano jednak zamiaru tworzenia odrębnych reprezentacji interesów handlu, a odrębnych reprezentacji interesów przemysłu, i zgodzono się na zaprojektowanie instytucji, któraby reprezentowała łącznie interesy obu grup. W odnośnym projekcie przewidziano atoli dla każdej z tych grup zupełną swobodę i możliwość uwzględniania odrębnych warunków i interesów. Gdy jak już poprzednio wspomniano — istnieją odrębne Izby handlowe, to nie powołano dotychczas nigdzie do życia odrębnych Izby przemysłowych.

Izby handlowe i przemysłowe zajmują się interesami handlu, wielkiego przemysłu oraz małego przemysłu (rzemiosła). Istnieje jednakowa tendencja, zainicjowana przez sfery rzemieślnicze, by z zakresu działania Izby handlowych i przemysłowych wydzielić zastępstwo interesów rzemiosła.

Tendencje te nie doznały dotychczas urzędowania nawet w Austrii, która weszła pierwsza na drogę popierania, na wielką skalę, interesów rzemiosła. Natomiast istnieją Izby rzemieślnicze w Niemczech od 1897 roku, w którym to państwie zakres działania tamtejszych Izby handlowych nie obejmuje w większej mierze zastępstwa interesów przemysłu. W Niemczech istnieją ponadto Izby rolnicze, dwie Izby małego handlu, a w ostatnich czasach wniesiono do ciała ustawodawczych projekt utworzenia Izby robotniczych.

W miarę rozwoju prywatnych organizacji kupców i przemysłowców, przechodziły na nie siłą faktu różne agendy Izby. Wobec tego Izby, zwolnione z jednej strony od całego szeregu czynności, a z drugiej celem uniknięcia kolizji z działalnością prywatnych organizacji, dążą

do zmiany swego zakresu działania. W ostatnich czasach zawarła np. Izba handlowa w Berlinie układ z tamtejszym urzędem (korporacją) kupców, mocą którego Izba ma popierać państwowe władze administracyjne drogą udzielania im informacji, zgłaszania wniosków, objawiania opinii o stosunkach w handlu, gdy natomiast urząd kupców ma zajmować się zakładaniem, utrzymywaniem i popieraniem urzędów, służących do rozwoju handlu, jak szkół zawodowych i t. p.

W Austrii zainicjowano w jesieni 1917 r. zmianę zakresu działania Izby handlowych i przemysłowych, a mianowicie pod względem wyposażeń Izby we władzę wykonawczą, jaka dotychczas austriackim Izbom nie przysługiwała. Potrzebę rozszerzenia pod tym względem kompetencji Izby uzasadniono okolicznością, iż władze państwowe nie podobały w przyszłości zadaniom gospodarczym, które będą stanowić po wojnie nowe i trudne zagadnienia. Powoływano się przy tej sposobności na sposterżenie z czasu wojny, iż działalność władz państwowych ograniczała się przeważnie do wydawania zarządzeń, których wykonanie i nadzorowanie powierzono urzędnikom Izby, wzgl. urzędnikom prywatnych organizacji gospodarczych. Izby miałyby tedy w przyszłości objąć agendy administracyjnych władz państwowych w dziedzinie stowarzyszeń (cechów) przemysłowych, udzielania pozwoleń (koncesji) na otwieranie i puszczanie w ruch zakładów przemysłowych, spraw uczniowych, szkolnictwa zawodowego, popierania rzemiosła, kredytu rzemieślniczego, statystyki handlu i przemysłu, następnie organizacji używania i stosowania elektryczności, węgla, siły wodnej, ponadto aprowizacji, zakładania i prowadzenia rzeźni, domów skladowych i t. p.

Poza bardzo obszerną działalnością Izby, opierającą się na postanowieniach ustaw państwowych, podejmują one cały szereg akcji z własnej inicjatywy. I tak zakładają i utrzymują muzea handlowe (np. „Museum commerciale“ w Trieście), urzędnictwa portowe (Izby w Hawrze i Liverpoolu), akademie handlowe, szkoły zawodowe i t. p. Co się tyczy specjalnie Galicji to Izba lwowska powołała do życia instytut popierania rzemiosła, który urządza kursy zawodowe dla rzemieślników i czeladników we wzorowo wyposażonych warsztatach, pośredniczy w dostawach wojskowych, ułatwia rzemieślnikom nabywanie motorów, maszyn, narzędzi, surowców i t. p., zaopatrywanie się w dostateczny a dogodny kredyt i t. p.; następnie utworzyła biuro kolejowo-reklamacyjne, interwenjujące na rzecz handlu i przemysłu w dziedzinie kolejnictwa oraz sprawdzające pobrane przez kolej opłaty przewozowe i reklamujące niesłusznie pobrane wyższe stawki i opłaty, ponadto powołało do życia giełdę zbożową i towarową we Lwowie, oraz instytut eksportowy.

Wpływ Izby sięga także szeroko na zewnątrz, albowiem wysyła ona delegatów do ciał ustawodawczych (parlamentów, sejmów) do przybocznych rad, istniejących przy centralnych władzach państwowych jak do przybocznej rady przemysłowej, rzemieślniczej, kolejowej, cłowej i t. p.

Cały szereg państw posiada także własne Izby poza swymi granicami, a to ze względu na okoliczność, iż konsulaty okazały się niedostatecznymi zastępstwami interesów gospodarczych w innych krajach. Pierwszą Izbę zagraniczną powołała do życia Anglia, a to w Paryżu w 1872 roku, a w dwa lata później powstała austro-węgierska Izba handlowa i przemysłowa w Konstantynopolu. Za tym przykładem poszły i inne państwa, tak że nawet Rosja, która nie posiadała Izby wewnątrz państwa, utrzymywała dwie zagraniczne Izby handlowe, a mianowicie w Paryżu i Aleksandrii.

## o drogę do Trjestu.

Trjest i dostęp do Adriatyku — oto jeden z główniejszych tematów, co do którego toczy się dyskusja i zawzięta polemika w prasie niemieckiej i słowiańskiej.

Taktyka Niemców austriackich oddawna zmierza w kierunku utrwalenia wpływów nie-

mieckich na wybrzeżu adriatyckim i owładnięcia Trjestem. Zwłaszcza od czasu przeprowadzenia tu linii kolejowej datuje się wzmożenie elementu niemieckiego. Z roku na rok wpływ ten wzrastał — tworzone trwały pomost pomiędzy — jak powiadają Słowency — Hamburgiem a Trjestem. Za czynnikami handlu niemieckiego szło ugruntowywanie tu ośrodków życia kulturalnego. W Gorycji rozpoczęła się kolonizacja, akcja organizacji niemieckich.

Wśród Słowian południowych, zwłaszcza Słowenców, rozpoczęło uderzać na alarm, gdy kapitał niemiecki zaczął skupywać ziemię, utrwalając wpływy niemieckie coraz głębiej i budując pomost naturalny z północnej Styrii ku morzu po przez Gorycję i Istrię wschodnią.

Planowość tych zamierzeń tkwi w działalności różnych organizacji i związków. W Berlinie np. istnieje „Verein für das Deutschtum im Auslande“, który wydaje swój organ p. t. „Mitteilungen“. „Slovenec“, wychodzący w Lublanie, cytuje jeden z artykułów tego organu, gdzie poruszona jest sprawa Trjestu i Adriatyku w związku z kwestją południowo-słowiańską. Oto treść:

„Po pogromie Serbji zdawało się, że sen o Wielkiej Serbji jest na zawsze rozwiany. A jednak przy nowym kursie w Austrii powstałe znów z popiołów w formie prawnopaiństwowej deklaracji południowo-słowiańskiej, ogłoszonej w maju r. b. na otwarciu parlamentu. Przyłączenie Dalmacji, Istrii i Przymorza do projektowanego państwa przeczy interesom włoskim — lecz Słowianie południowi spodziewają się, że w razie nieporozumienia po ich stronie stanęłaby Anglia i zmusiła Włochy do zaakceptowania projektu. Zamierzenia te nie liczą się wcale z Austrią, którą uważa się za „błędną” środkowej Europy, i z tem, że kierownicy państwa austriackiego, Niemcy i Węgrzy, będą wszelkimi siłami bronili dostępu do morza. Triest „niemieckie okno do Adriatyku“ nie należy do tworu państwa południowo-słowiańskiego, nie należą również i niemieckie „językowe“ okolice (Ptuja, Celje, Kocevje i t. d.). Dla obrony interesów niemieckich na południu powstała w lipcu ub. r. w Wiedniu „Komisja dla spraw austriackich nad Adriatykiem“, która w ubiegłym półroczu wykażeła swą owocną działalność. Oby się jej wysześciło rozbudzić w Środkowej Europie zapał dla „pochodu do morza“.

## Kwestja robotnicza w Japonji.

Japonja do czasu wojny światowej nie miała właściwie kwestji robotniczej w pojęciu europejskim. Ruch społeczny, skupiający w państwach europejskich zorganizowanego pracownika przemysłowego, nie istniał w Japonji w czasie pokojowym niemal zupełnie, nie było bowiem w kraju tym wielkiego przemysłu, wydającego w skupieniach ludzkich tworzonych przez siebie tarcia społeczne i walki klasowe.

Wojna wprowadziła zasadniczą zmianę na tem polu.

W państwie Mikada rozwijać się począł z szybkością lawiny wielki przemysł. Powstały całe dzielnice fabryczne po miastach portowych, małe wioski zamieniły się w osady fabryczne, gdzie w zakładach przemysłowych wytwarza się obecnie to wszystko, co do wojny w przeważnej mierze importowano z Europy. Najsilniej rozwinęła się budowa okrętów i przemysł żelazny. Narosły poważne skupienia robotnicze, w których idee nowoczesnego życia nurtować zaczęły głęboko. Radykalna ta przemiana gospodarza kraju stworzyła też dopiero podstawy dla robotniczego ruchu japońskiego na wzór europejski pojętego. Równie szybko jak rósł przemysł kraju, rosła począła kwestja robotnicza, spoezywiająca do roku 1914 w kolebce.

Pisma amerykańskie przynoszą garść szczegółów, wykazujących, że masy robotnicze Japonji zafalowały silnie. Najlepiej widać to z liczby strajków. W roku 1915 naliczono w Japonji tylko 80 strajków, w 1916 r. było ich 100, a w 1917 r. już 1880. Głównie strajkowali robotnicy w dokoach okrętowych i w prze-

myśle żelaznym — i co najciekawsze dla stosunków państwa Wschodzącego Słowica wszystkie strajki prowadzili socjaliści.

Znaczący należy fakt, że rząd Mikada prowadzi zaciętą walkę ze socjalistami, stosując do nich drastyczne środki i wogóle starając się przeciwdziałać ruchowi robotniczemu jaknajenergiczniej, widząc w ruchu tym elementy rozkładowe dotychczasowej spoiistości narodowej państwa i społeczeństwa. Walka ta nie wpływa jednak bynajmniej na osłabienie ruchu robotniczego.

Rozwój nowoczesnego życia społecznego w Japonji ma swą ilustrację jeszcze i w innym przejawie. Udowodnia go wzrost olbrzymi pracy codziennej i perjoicydycznej. Liczą obecnie 2,768 pism, a tylko 5 największych dziennych drukuje 600,000 egz. nakładu. W prasie tej pisma robotnicze dużą odgrywają rolę.

Robotnik japoński modernizuje się i wchodzi na tory rozwojowe Europy. Wywrze to z pewnością poważny wpływ na życie Japonji.

## Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy wzywa pp. lekarzy powracających z Rosji o podawanie swych adresów lub osobiste zgłaszanie się do Sekretarjatu Dyrekcji Służby Zdrowia Publicznego (Marszałkowska 154).

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Ś. p. Wincenty Zakrzewski. Dn. 11 b. m. w Krakowie zmarł jeden z najwybitniejszych historyków polskich, profesor i niegdyś kilkakrotny rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, Wincenty Zakrzewski.

Urodzony w r. 1844, w wsi Strzemiesznie, w ziemi Gostyńskiej, studiował w Petersburgu, Heidelbergu, Jenie i Berlinie, brał udział w powstaniu 63 roku. Oprócz artykułów w prasie periodycznej wydał obszernie i źródłowo prace: „Powstanie i wzrost reformacji w Polsce“, „Stosunki stolicy Apostolskiej z Iwanem Groźnym“, „Po ucieczce Henryka, dzieje bezkrólewia 1374 do 1573 r.“, „Stefan Batory“, przegląd historyczny jego panowania i wiele innych, oraz podreżniki szkolne historii powszechnej.

Czesi a Koło Polskie. Poseł Stanek, prezes związku czeskiego, zjawił się dnia 11 kwietnia osobiście w lokalu Koła Polskiego i złożył na ręce posła Kędzióra, urzędującego wiceprezesa Koła Polskiego, pismo w polskim języku, zapraszające Koło Polskie na odbyć się mające w sobotę manifestacyjne zgromadzenie parlamentarzystów czeskich i przedstawicieli czeskiego świata kulturalnego. Pismo zaznacza, że zabranie ma zaprotęstować przeciw stanowisku hr. Czerzyna, który w mowie swej przyznał Niemcom i Węgom uprzywilejowane stanowisko w Monarchji, zaznaczając tem niższość innych narodów.

Poseł Kędziór wyraził żal, że zaproszenie przychodzi tak późno, nie wie bowiem, czy potrafi zawiadomić na czas prezydium Koła.

„Tam ojczyzna, gdzie dobrze“. Gdy Lednicki był jeszcze prezesem Komisji Likwidacyjnej, zgłosił się do niego Rosjanie, właściciele majoratów w Królestwie Polskiem, i oświadczyli mu, że gotowi są przyjąć obywatelstwo polskie, zamieszkać w naszym kraju i stać się najlojalniejszymi poddanymi państwa polskiego, jeżeli prawa ich do tych majoratów zostaną im potwierdzone. Mecenas Lednicki oświadczył, że nie może przyjmować żadnych zobowiązań imieniem państwa polskiego.

Nowe stronnictwo. Dn. 5 b. m. odbywał się w Kielcach zjazd kapłanów diecezji kieleckiej. Przy tej sposobności zaznajomili się zebrani z zasadami stronnictwa politycznego, powstającego z inicjatywy J. E. ks. biskupa Łosińskiego.

„Katolicki Związek Ludowy“ (taką nosi nazwę) ma grupować przedewszystkiem włościan. W programie stronnictwa jest mowa o monarchji konstytucyjnej.

Zjazd delegatów Kom. Ratunkowych. W Lublinie obradował zjazd Głównego Komitetu Ratunkowego z udziałem delegatów komitetów powiatowych. Przewodniczył na zjeździe p. Rojowski. Po wysłuchaniu przemówień powzięto szereg uchwał. Uchwalono, między innymi, utrzymać delegatów komitetów ratunkowych w wydziałach aprowizacyjnych w jenerał-gubernatorstwie i w poszczególnych komendach powiatowych i powierzyć im obronę interesów ludności. Następnie uchwalono włożyć na Główny Komitet Ratunkowy obowiązek poczynienia starań w jenerał-gubernatorstwie lubelskim o pozwolenie w okresie czasu domowych zbiorów na dowóz żywności z powiatów, obfitujących w one, do powiatów uboższych. Co się tyczy roku przyszłego, to zjazd uważa za rzecz nagłą ujęcie aprowizacji przez społeczeństwo we własne ręce i wystąpić do rządu w tej sprawie z odpowiednimi wnioskami.

W końcu obrad przystąpiono do wyborów zarządu Głównego Komitetu Ratunkowego na miejsce członków ustępujących. Wybrani zostali pp.: Zdanowski, Plewiński i Drojewski. Ponieważ p. Rojewski, prezes Głównego Komitetu Ratunkowego, zrezygnował z mandatu, na miejsce jego powołany będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pan Zdanowski.

**Lódzka Rada szkolna okręgowa.** Do prezydium Rady wybrano pp.: St. Pogorzelskiego na przewodniczącego, F. Zdzitowieckiego (zastępca) i d-ra Knichowieckiego (sekretarz i skarbnik).

Na ostatnim posiedzeniu zatwierdzono skład doroz szkolnych w Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie, Brzezinach i Łasku.

**Z uniwersytetu.** Dziś na uniwersytecie rozpoczyna się semestr letni, choć nie wszyscy profesoro- wie ogłosili jeszcze o terminach swoich wykładów. Dziś również zaczęto przyjmowanie podań od nowostępujących.

**Opłaty za leczenie ubogich.** Zanim Związek miast Królestwa Polskiego zorganizuje wzajemne ściąganie, pomiędzy miastami, należności za kuracje w szpitalach osób niezamożnych, płacenie kosztów za leczenie ubogich mieszkańców m. Warszawy w szpitalach prowincjonalnych polecono uregulować Wydziałowi dobroczynności publicznej magistratu.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 14 kwietnia 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

Na polu bitwy nad rzeką Lys po zaciętych walkach uzyskaliśmy znowu nieco terenu. Na południe od strumienia Douve wojska generała v. Eberhardta przełamały pozycje nieprzyjacielskie na południo-zachód od Wulverghem i po zaciętych walkach z wojskami angielskimi, rzuconymi do kontr-ataku, zdobyły Nieuwerkerke. Przeprowadzony w godzinach wieczornych atak naszych wojsk pod kierownictwem generała Maerckera doprowadził do zdobycia wzgórz na zachód od tej miejscowości. Pod Baillleul toczyły się walki ze zmienieniem szczęściem. Miejscowości Merris i Vieux Berquin zostały przez nas zdobyte. Kolumny nieprzyjacielskie, zdążające na pole walki, poniosły ciężkie straty pod działaniem ognia naszego, skutecznie kierowanego przez należytą obserwację z ziemi i z powietrza.

Na polu bitwy po obu stronach Sommy walki artyleryjskie. Atak pewnej liczby batalionów francuskich przeciwko Mainvilllets zakończył się wśród krwawych strat. Znaczna liczba jeńców pozostała w naszych rękach.

Na północ od Mihiel wykonaliśmy pomyślne natarcie przeciwko wojskom amerykańskim, zadaliśmy im ciężkie straty i sprowadziliśmy jeńców.

W walkach napowietrznych w ciągu 2 dni ostatnich strąciliśmy 37 samolotów nieprzyjacielskich i 3 balony na uwięź. Porucznik Wenckhoff odniósł swe 24 zwycięstwo napowietrzne.

Z innych placów boju nie nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz  
Ludendorff.

#### Dymisja hr. Czernina.

**Wiedeń, 15 kwietnia.** (W. A. T.). Wiedeńskie c. i k. Biuro Korespondencyjne donosi: Minister cesarskiego i królewskiego dworu oraz spraw zagranicznych złożył dymisję Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości. J. C. M. raczył najmiłościwiej przyjąć dymisję, powierając hr. Czerninowi dalsze prowadzenie spraw aż do mianowania jego następcy.

**Budapeszt, 15 kwietnia.** (W. A. T.). Wiadomości z Wiednia o mającej nastąpić dymisji hr. Czernina wywołały w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe wrażenie. Niestyżane zainteresowanie o dalszym rozwoju sytuacji wewnętrzno-politycznej, które wczoraj osiągnęło najwyższe napięcie, najzupełniej ustąpiło miejsca kryzysowi w polityce zagranicznej. Jak słychać, hr. Czernin bezwzględnie ustąpi z swego stanowiska; podobno cesarz Karol powierzył kierownictwo polityki zagranicznej Węgrom. W związku z tem omawiano z dużym zainteresowaniem nagłą podróż hr. Tiszy do

Wiednia, któremu przy rozwiązaniu kryzysu polityki zagranicznej przypadnie, prawdopodobnie, rola decydująca. W związku z tem wymieniają również hr. Juljusza Andrassy'ego. Aczkolwiek ustąpienie hr. Czernina uważają za mające nastąpić w najbliższej przyszłości, to jednak prasa węgierska tylko w poszczególnych wypadkach zajmuje określone stanowisko w tej sprawie, zaś wogóle sfałszowanym listem królewskim zajmują się nieliczne tylko dzienniki. Gazety pacyfistyczne sądzą, że list króla do jego szwagra jest jeszcze jednym dowodem więcej, że sprawa pokoju istotnie leżała królowi na sercu. Natomiast „Az Ujsag” powiada, że cała ta sprawa listu ostatecznie zakończy dotychczasową politykę pokojową, która ciągle uwzględniała naszych wrogów. Minister spraw zagranicznych powinien uprawiać politykę zagraniczną z przyjaźni i neutralnymi, zaś Hindenburgowi pozostawić wrogów.

**Berlin, 15 kwietnia.** (W. A. T.). O dymisji hr. Czernina dzisiaj „Lokalanzeiger” pisze: Hr. Czernin był zdania, iż dalej nie może ponosić odpowiedzialności, gdyż sądził on, że tak ważny list, jak wysłany do księcia Sykstusa, nawet w tej części, która nie została sfałszowana, nie powinien być wysłany bez jego wiadomości. Pan Clemenceau może zatem powiedzieć się „uderzeniem swojej łapy”, jak nazywają opublikowanie sfałszowanego listu cesarza. Osiągnął on przynajmniej sukces osobisty, w żadnym jednak razie rzeczowy, gdyż jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nowy c. i k. minister spraw zagranicznych nie zboczy z drogi polityki wierności sprzymierzeńczej, którą wytknął hr. Czernin. Gwarancją tego jest, nie mówiąc już o żelaznym męstwie faktu, telegram cesarza Karola, wysłany w dniu 10-ym b. m. do cesarza niemieckiego, w którym podkreślona jest ponownie najzupełniejsza solidarność wzajemnych interesów. Po tej uroczystej manifestacji nastąpiło urzędowe stwierdzenie, że w najważniejszych miejscach listu do księcia Burbońskiego popołonemu najwyznaczajniejsze fałszerstwo, które odwróciło treść do góry nogami. Odpowiedzialny minister pomimo to wyciągnął konsekwencji z wysłania listu cesarskiego. Decyzją hr. Czernina jest krokiem uczciwego człowieka, który poważnie traktuje swoje obowiązki i swój urząd i nie waha się wyciągnąć konsekwencji, gdy nie dające się zmienić okoliczności nie pozwalają mu, jego zdaniem, spełnić wytkniętych zadań tak, jak on je ujmuje.

#### Echa sprawy hr. Czernin—Clemenceau.

**Wiedeń, 15 kwietnia.** (W. A. T.). Urządowo. Jego Cesarsko i Królewsko-Apostolska Mość wysłał do cesarza niemieckiego depeszę treści następującej: „Oskarżenia pana Clemenceau przeciwko mnie są tak niskie, że nie jestem skłonny do dalszego dyskutowania z Francją w tej sprawie. Naszą odpowiedzią są moje armaty na zachodzie. W wiernej przyjaźni  
KAROL”.

**Wiedeń, 15 kwietnia.** (W. A. T.). Urzędowo komunikują: Ostatnie wynurzenia pana Clemenceau nie zmieniły prawdziwości dotychczasowych urzędowych oświadczeń c. i k. ministerjum spraw zagranicznych. Książę Sykstus Burboński, którego charakter, znany Jego c. i k. Apostolskiej Mości, wyklucza podejrzenie o sfałszowanie, tak samo ma jest o to podejrzany, jak wogóle jakkolwiek inna osobistość specjalna, gdyż c. i k. ministerjum spraw zagranicznych nie jest w możności stwierdzić, gdzie nastąpiła zamiana fałszywego listu. W ten sposób sprawa uważana jest za zakończoną.

**Berlin, 15 kwietnia.** (W. A. T.). Do „Lokalanzeiger'a” donoszą z Genewy: W komisji

parlamentarnej do spraw zagranicznych skierowano do Clemenceau zapytanie, czy ogłoszony przez niego tekst odpowiada oryginalowi listu cesarskiego. Agencja Havasa pozostawiła zapytanie to bez odpowiedzi. Nota Havasa opiera się na tekście, dostarczonym przez „przyjaciela” księcia Parmeńskiego; tekst ten w ciągu kilku miesięcy znajdował się w archiwum państwowym. Ewentualne opublikowanie facsimile nie miałyby znaczenia, gdyż dotyczyłoby ono jedynie charakteru pisma owego przyjaciela księcia Parmeńskiego. Ze sposobu zredagowania noty Havasa wynika, że Francuzi wogóle nie posiadają oryginału listu cesarskiego.

#### Wyjazd cesarza Karola.

**Wiedeń, 15 kwietnia.** (W. A. T.). Cesarz Karol wyjechał wczoraj do Bukaresztu.

#### Obowiązkowa służba wojskowa w Irlandji.

**London, 13 kwietnia.** (W. A. T.). W izbie gmin 280 głosami przeciwko 108 odrzucono wniosek dodatkowy Irlandczyków o uzależnieniu rozciągnięcia powszechnej służby wojskowej na Irlandję od zezwolenia parlamentu irlandzkiego. Paragraf dodatkowy o rozciągnięciu prawa służby wojskowej na Irlandję przyjęty został 281 głosami przeciwko 116.

**Rotterdam, 13 kwietnia.** (W. A. T.). Londyński korespondent „Rotterdamsche Courant” donosi: Izba gmin podczas swych wczorajszych obrad w sprawie obowiązku służby wojskowej w Irlandji znajdowała się pod przynębiającym wrażeniem najwiewszych niemieckich sukcesów we Francji. Ta okoliczność objaśnia tę nieoczekiwaną większość, jaką rząd może się pochwalić: Przeciwno rządowi głosowali prawdopodobnie wszyscy nacjonalisci oraz Asquith i inni liberałowie. Przywódcy jakoteż najwidoczniej znaczna większość liberałów powstrzymali się od głosowania.

#### Rozruchy głodowe w Holandji.

**Haga, 13 kwietnia.** (W. A. T.). W ciągu całego dnia wczorajszego trwały tu dalsze rozruchy głodowe. Na niektórych ulicach urządzono zostały zasieki z drutu kolczastego, tak, że musiały odbyć się formalna bitwa, zanim udało się te przeszkody usunąć.

## Z giełdy.

Warszawa, d. 15.IV 1918 r.

Obbligacje m. Warszawy 6% . . . . .	182,75	183,00
Listy ziemskie 4 1/2% . . . . .	179,00	179,50
„ „ „ 4% . . . . .	—	—
Listy miejskie 5% . . . . .	172,25	170,75
„ „ „ 4 1/2% . . . . .	152,00	—
Waluta: Ruble (500) . . . . .	144,00	144,00
„ (100) . . . . .	154,50	—
Korony . . . . .	61,50	61,55

#### ZGUBIONO KWITY DEPOZYTOWE

Nr. 11469	15098	16414	16638	20945
3985'	3985'	3985'	3985'	3985'

na 600 akcji Banku Handlowego w Warszawie na rub. 150,000. Uprasza się o odniesienie kwitów do Banku Handlowego w Warszawie.

**Warszawska Filja Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „L'urbaine”** podaje do publicznej wiadomości, że świadectwo zastawowe Nr. 372 z polisy Nr. 167,323 i świadectwo zastawowe Nr. 373 z polisy Nr. 147,746, wystawione na imię **Wacława Podwińskiego**, zaginęły. Zagubione świadectwa zastawowe uznane będą za nieważne, jeżeli nie będą przedstawione w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

## Księgarnia W. JAKOWICKIEGO, Bracka 23

POLECA OSTATNIE WYDANIA:

<b>PAMIĘTNIKI JANA KILIŃSKIEGO</b> , szewca a zarazem pułkownika 20 Regimentu, cz. I . . . . .	M. 1.35
<b>BOROWY WACŁAW</b> , „Lazienki” a „Noc listopadowa” <b>Wyspiańskiego</b> . (Wyd. Tow. Miłoś. Historji). . . . .	M. 3.—
<b>Dzień 17 i 18 kwietnia 1794 r. w Warszawie i Dwie rozmowy Pawła I z Kościuszką</b> . . . . .	M. —.50
<b>LENARTOWICZ</b> , <b>Bitwa Racławicka—Spowiedź w Cytadeli</b> . . . . .	M. —.50
<b>WOJDA KAROL</b> , <b>O rewolucji polskiej w r. 1794</b> . . . . .	M. 1.—
<b>JEZERSKI T.</b> , <b>Tadeusz Kościuszko</b> , z 6 ilustr. . . . .	M. —.75

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.